

# Jerzy Starnawski

---

## Piotr Grzegorzczak (17 listopada 1894 - 20 maja 1968) [nekrolog]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 60/2, 409-415

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PIOTR GRZEGORCZYK

(17 listopada 1894 — 20 maja 1968)

Biografia Piotra Grzegorzcyka jest zwięzła. Urodzony w r. 1894 w Grybowie (woj. krakowskie), ukończył w 1914 gimnazjum we Lwowie. Lata pierwszej wojny światowej przeżył jako żołnierz, najpierw w legionach (od 1915), potem (od 1918) w wojsku polskim. Do rezerwy przeniesiony został w stopniu kapitana. Studia polonistyczne (1921—1925) odbył w Uniwersytecie Warszawskim, oddając się w równej mierze językoznawstwu i literaturze.

Głównym mistrzem jego studiów był Bronisław Gubrynowicz, który jako założyciel i redaktor „Ruchu Literackiego”, wydawanego w Warszawie, powołał swego ucznia na sekretarza redakcji. Obowiązki te spełniał Grzegorzcyk do r. 1933, następnie po śmierci Gubrynowicza objął redakcję naczelną i sprawował ją do wybuchu wojny. W okresie międzywojennym dał się już poznać z wielu publikacji ogłoszonych w czasopiśmie, przede wszystkim zasilając stale łamy „Rocznika Literackiego” (od r. 1932). W okresie okupacji hitlerowskiej pozostał w stolicy, współpracując z prasą podziemną i z tajnymi wydawnictwami. W roku 1945 znalazł się w Krakowie i tu zamieszkał na stałe, oddany pracy bibliograficznej, prowadzonej „chałupniczo”. Trwale związał się tylko z wznowionymi „Rocznikiem Literackim” (1955) i z „Ruchem Literackim” (1960); w tym ostatnim był członkiem komitetu redakcyjnego.

Zmarł nagle 20 maja 1968, dosłownie w czasie pisania artykułu dla „Rocznika Literackiego”. Pogrzeb odbył się 23 maja w rodzinnym Zakliczynie nad Dunajcem.

Wyższych stopni naukowych nie zdobył nigdy. Należał do uczonych tego pokroju, których kwalifikacje naukowe osiągnięte twórczą pracą przewyższają posiadany stopień naukowy. Zjawisko to, nie należące do reguły, nie było jednak w nauce odosobnione. Karol Wiktor Zawodziński, Witold Chwalewik — to przykłady pierwsze z brzegu.

Nie będąc profesorem (co przecie, zwłaszcza po wojnie ostatniej, przyszedłoby łatwo), nie mógł otoczyć się gronem uczniów. Nie ofiarowano mu

księgi pamiątkowej ani nie obchodzono jubileuszu. Żadne wysokie odznaczenie nie zdobyło jego piersi. Członkostwo Komisji Historycznoliterackiej PAU (od 1945), a po wielu latach Oddziału PAN w Krakowie — to jedyne zaszczyty, które mu przyznano. Człowiek, od którego była skromność, pozostał skromnym aż do końca życia.

Juliusz Kleiner nazwał się kiedyś „sługą wielkości” — i takie zadanie wytyczył sobie życiem całym. Piotr Grzegorzczak był chyba sługą sług wielkości. To miano jest tylko pozornie mniej chlubne. Cechuje badacza obracającego się w rewirach „kuchni naukowej”, dostarczającego twórcom naukowych konstrukcji wiadomości, bez których obejść się im trudno. Wiktor Hahn, Stefan Vrtel-Wierczyński — oto starsi koledzy Piotra Grzegorzczaka na niwie niewdzięcznej, a jakże wiele zadowolenia moralnego przynoszącej z chwilą, gdy w oparciu o żmudne ustalenia faktograficzne powstanie — może na innym warsztacie badawczym — praca o ambicjach syntetycznych.

Dokumentacji naukowej służył w dużej części — „Ruch Literacki”. Tam znalazło się pole do pracy dla Grzegorzczaka. Jemu zawdzięczamy bieżącą bibliografię literatury polskiej z siedmiu lat pełnych (1925—1931), a po przerwie nie dokończoną bibliografię za rok 1937<sup>1</sup>. Prowadził na pewnym odcinku czasowym pracę rozpoczętą u progu wieku XX przez „Pamiętnik Literacki”, później zaniechaną, wznawianą tylko sporadycznie w książkowych pozycjach Wierczyńskiego, wreszcie — po wojnie — w szeroko zakrojonej *Polskiej bibliografii literackiej*. Jako redaktor pisma dbały o dokonanie retrospektywnego obrazu jego zawartości, sporządził Grzegorzczak niezwykle pożyteczną *Bibliografię „Ruchu Literackiego” 1926—1936*<sup>2</sup> (właściwie do 1935). Walna to pomoc dla polonistów, tym cenniejsza, że „Ruch Literacki” przedwojenny specjalizował się w przyczynkach bardzo drobnych, często nie rejestrowanych (np. u Korbuta czy w innych zestawieniach).

Gdy po 20-letniej przerwie wznowiono „Ruch Literacki”, o innej nieco koncepcji i linii pisma, redaktor przedwojenny wszedł do komitetu redakcyjnego, będąc jego aktywnym, niezwykle pożytecznym członkiem. Cichej współpracy Grzegorzczaka, jego recenzjom wewnętrznym zawdzięcza niejeden artykuł — nawet bez wiedzy autora — drobne, ale bardzo wnikliwe i kompetentne retusze.

W „Roczniku Literackim” przedwojennym prowadził najpierw dział *Literatura polska w przekładach*, później (1937—1938) również *Życie literackie w Polsce*.

Pierwszy z wymienionych działów był owocem poliglotyzmu autora,

<sup>1</sup> Ogłaszał ją periodycznie w „Ruchu Literackim”.

<sup>2</sup> „Ruch Literacki” 1935, nr 9/10.

jego szczególnego uczulenia na jakość przekładów. Tej sprawie poświęcił nieco uwagi w licznych recenzjach i w zestawieniach bibliograficznych. Pasjonowała go literatura włoska. Witął entuzjastycznie nowe przekłady Dantego<sup>3</sup>, oceniał krytycznie tłumaczenie Petrarcki<sup>4</sup>. Obok włoskiej bliska mu była angielska. Podziwiał osiągnięcia Witolda Chwalewika, autora książki *Polska w „Hamlecie”*<sup>5</sup>. Nie bez wymowy politycznej konstruował w latach wojny dedykowaną Churchillowi antologię *Polska w poezji angielskiej* (Warszawa 1944). Wznawiał dwukrotnie opracowanie tematu *Kościuszko w poezji angielskiej*<sup>6</sup>. A udało mu się wydobyć nie byle czyje wiersze o naszym bohaterze narodowym: sonet S. T. Coleridge'a, ode



Piotr Grzegorzczak

<sup>3</sup> Z Dantem wiąże się debiut Grzegorzczaka na łamach jednocześnie „Tygodnika Ilustrowanego” i „Płacówki Kultury i Sztuki” (1921). *Danteana polskie 1921—1933 i uzupełnienia* [do książki: *Dante w Polsce. Bibliografia przekładów dzieł jego tudzież prac jemu poświęconych* [...]. Opracował S. P. Koczorowski] wydał w „Ruchu Literackim” (1934, nr 9; 1935, nr 4/5).

<sup>4</sup> Np. *Petrarka dla ubogich*. „Twórczość” 1956, nr 3.

<sup>5</sup> „*Hamlet*” w nowym spojrzeniu. Jw., nr 6.

<sup>6</sup> „Tygodnik Warszawski” 1946, nr 8; *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigońa*. Kraków 1961. Por. nadto: *Kościuszko i poeci świata*. „Stolica” 1967, nr 51/52.

H. Cary'ego, sonet Keatsa, wzmianki u Campbella i u Byrona. Przede wszystkim interesowały go koneksje polsko-rosyjskie, o czym za chwilę. Nie dziwota, że w tomie *O sztuce tłumaczenia* (Wrocław 1955), w którym wypowiedzieli się wybitni literaci i teoretycy przekładu, jemu właśnie powierzono opracowanie „szkicu bibliograficznego” *Problematyka tłumaczeń*.

Bieżące życie literackie w Polsce, ściślej, bieżące życie historyczno-literackie — to drugi ważny nurt zainteresowań Grzegorzcyka. Był niemal chodzącą kroniką polonistyki współczesnej. Pamiętał zawsze w porę, by krótkim nekrologiem oddać *suum cuique* zmarłemu pracownikowi niwy naszej lub pokrewnej. Troszczył się o to, by biogramy w *Polskim słowniku biograficznym* obchodzące w sposób szczególny polonistykę otrzymywały należyłą dokumentację faktograficzną. *Diariusz kultury polskiej* zestawiał za lata 1935—1938, 1945—1947<sup>7</sup>, zaś nekrologi pisarzy i uczonych humanistów opracował za lata 1956—1966<sup>8</sup>.

Dział ten stanowił, od r. 1961 poczynszy, cenną pozycję w sześciu tomach „Rocznika Literackiego”. W latach 1955—1966 omawiał tam także wiedzę o książce, ze wszystkimi jej dodatkami: encyklopedie, słowniki, bibliografie, dzieła biograficzne itp. W całym „Roczniku Literackim” był to jeden z działów najżywiej prowadzonych. Toteż wielu czytelników „Rocznika Literackiego” od opracowań Grzegorzcyka rozpoczęło lekturę każdego nowego tomu. Wspomniane na początku wykształcenie polonistyczne zarówno w zakresie literatury jak i językoznawstwa, zdobyte na studiach i widoczne w pracach Grzegorzcyka — sprawiło, że o encyklopediach i słownikach, czy to biograficznych, czy językowych lub jakichkolwiek innych, pisał z ogromnym znanstwem. Ze smutkiem będą czytelnicy „Rocznika Literackiego” brać do rąk tom za r. 1967, nie zawierający już artykułów Piotra Grzegorzcyka.

Książką życia Grzegorzcyka jest *Index lexicorum Poloniae*<sup>9</sup>, tom, który stanąć winien w *lectorium* każdej biblioteki, nie tylko naukowej, ale i co zasobniejszej oświatowej.

Monograficzne opracowania z zakresu bibliografii osobowej wykonywał Grzegorzcyk rzadziej. Miał ich jednak w dorobku kilka. Przypadło mu w udziale dokończenie rozpoczętej przez Aleksandra Semkowicza bibliografii utworów Mickiewicza wydanych za życia poety<sup>10</sup>. Szczególnie interesował się sprawą światowej recepcji Mickiewicza. Opracował

<sup>7</sup> „Ruch Literacki”; „Nowa Książka”; „Twórczość”.

<sup>8</sup> „Kultura i Społeczeństwo”; „Znak”; „Rocznik Literacki”.

<sup>9</sup> *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*. Warszawa 1967.

<sup>10</sup> A. Semkowicz, *Bibliografia utworów Adama Mickiewicza* [do r. 1855]. Opracował i uzupełnił P. Grzegorzcyk. Warszawa 1958.

bibliografię w mickiewiczowskim tomie UNESCO<sup>11</sup>. Włączył się do jubileuszu Staffa, ogłaszając w księdze ku jego czci zestawienie edycji dzieł<sup>12</sup>. Z pisarzy dwudziestolecia międzywojennego interesował go zwłaszcza Witkacy; bibliografię jego dzieła pisarskiego przygotował do zbiorowej księgi<sup>13</sup>.

Wdzięczny uczeń wypłacił trybut swemu mistrzowi studiów, Bronisławowi Gubrynowiczowi, poświęciwszy mu bibliografię prac, jedną z pierwszych na naszym gruncie uwzględniającą również wykłady uniwersyteckie<sup>14</sup>. Po latach włączył się do jubileuszu Władysława Tatarkiewicza opracowaniem bibliografii jego prac<sup>15</sup>. Ze szczególnym pietyzmem przygotował bibliografię Stanisława Noakowskiego<sup>16</sup>, zawierającą oprócz pism — znacznie od nich ważniejsze: albumy, reprodukcje dzieł, wykaz wykładów, literaturę przedmiotową, uwzględniającą katalogi wystaw, podobizny Noakowskiego. Bibliografia informuje o tym, gdzie w zbiorach polskich przechowywane są jego prace. Jest to wzorowa monografia bibliograficzna malarza.

Lista bibliografii osobowych prezentuje dość przypadkowy dobór: Mickiewicz, Staff, Witkacy, Gubrynowicz, Tatarkiewicz, Noakowski — to przecież nie jest specjalizacja. Prawda. Ale też jeden nurt specjalizacyjny wyłonił się: *rossica* w Polsce. Staraniem Piotra Grzegorzczaka *Dzieła* Lwa Tołstoja opatrzone zostały w tomach 10—14 (1956—1958) notami zestawiającymi wykaz przekładów polskich. Podobne noty bibliograficzne opracował do *Pism wybranych* Mikołaja Gogola (t. 1—4; 1956—1957), *Pism* Maksyma Gorkiego (t. 1—16; 1956—1957; wspólnie z Franciszkiem Germanem), *Dzieł* Antoniego Czechowa (t. 3—10; 1956—1960). Puszkinem nie zajął się Grzegorzczak obszerniej, gdyż temat *Puszkina w Polsce* opracował Marian Toporowski w sposób doskonały. Grzegorzczak recenzował pracę Toporowskiego i uzupełnił ją drobnymi addendami. Spośród wymienionych czterech znakomitych pisarzy rosyjskich

<sup>11</sup> *Adam Mickiewicz w przekładach*. W zbiorze: *Adam Mickiewicz. 1798—1855. W stulecie śmierci*. Warszawa 1956.

<sup>12</sup> *Książki Staffa*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Staffa. 1878—1948*. Zebrali i przygotowali do druku J. W. Gomulicki i J. Tuwim. Warszawa 1949.

<sup>13</sup> *Dzieło pisarskie Stanisława Ignacego Witkiewicza. Próba bibliografii*. W: *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Człowiek i twórca. Księga pamiątkowa*. Warszawa 1957.

<sup>14</sup> *Bibliografia prac Bronisława Gubrynowicza*. „Ruch Literacki” 1933, nr 5/6, i odbitka (Warszawa 1933).

<sup>15</sup> *Bibliografia prac Władysława Tatarkiewicza*. W: *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi Tatarkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 1960.

<sup>16</sup> *Bibliografia Stanisława Noakowskiego*. W: *O Stanisławie Noakowskim*. Praca zbiorowa pod redakcją P. Biegańskiego. Warszawa 1959.

szczególnie bliscy mu byli Gogol i Tołstoj. Nie ukończył monografii „bibliograficzno-literackiej” *Gogol w Polsce*, ale spore jej fragmenty opublikował w szeregu czasopism<sup>17</sup>. Ogłosił natomiast monografię pt. *Lew Tołstoj w Polsce. Zarys bibliograficzno-literacki* (Warszawa 1964).

Przed wielu laty Manfred Kridl, recenzując Kleinerowską edycję *Dzieł wszystkich*, nazwał rozprawę wstępną *O metodach wydania „Dzieł wszystkich” Słowackiego* „poematem filologicznym”. Nazwa ta przyjęła się powszechnie. Można mówić podobnie i o „poematach bibliograficznych”, tj. o bibliografiach z tak obfitymi i tak frapującymi adnotacjami, że czyta się je jak rozprawy, pozycję po pozycji. Takim „poematem bibliograficznym” jest Borowego *Bibliografia Norwida*. Jest nim również wspomniany już tom Toporowskiego o Puszkynie w Polsce. Zasługują na to miano z pewnością prace Stradeckiego o Tuwimie, Czachowskiej o Zapolskiej, Winklowej o Boyu-Żeleńskim. W tym szeregu, jako jedną z najlepszych w naszej literaturze, wymienić trzeba pracę Grzegorzcyka, stanowiącą rusztowanie jakiejś monografii Tołstoja w Polsce, typu już nie tylko bibliograficznego, lecz także interpretacyjnego.

Twórczość naukowa, ściślej: bibliograficzna, Piotra Grzegorzcyka odznacza się kilkoma charakterystycznymi cechami. Jedną z nich jest dążenie do nowoczesności metodycznej. Już w pierwszych swych pracach nie stronił od adnotacji<sup>18</sup>, w latach powojennych bibliografię nie adnotowaną uważał za anachronizm. A często, niestety, anachronizmy takie wypadło oglądać i jemu, i innym czytelnikom. Znamienne także, iż temat pracy bibliograficznej obierał zgodnie ze swymi bliższymi zainteresowaniami; nad bibliografią pracował *con amore*. Miał szczególne prawo nazwać dzieło Estreichera „najdroższą książką polską”<sup>19</sup>.

Śledząc normalizację systemów, doceniał słuszność wielu „ustaleń” bibliograficznych, ale też obserwował życie każdej „normy” i stosował ją umiejętnie, logicznie. Rozumiał, że norma wszystkiego nie załatwia, zresztą niektóre postulaty nie weszły w życie — jako niepełne, nie rozwiązujące wszystkich subtelności. Toteż uznając np. konieczność skracania tytułów czasopism jedynie według normy, doradzał raczej podawanie tytułów pełnych, gdyż zastosowanie skrótów jest wobec konieczności ich zindeksowania oszczędnością miejsca pozorną lub nawet nie jest nią w ogóle. Liberalnie — i słusznie — ustosunkowywał się do tych prac bi-

<sup>17</sup> *Gogol w stolicy*. „Tygodnik Powszechny” 1952, nr 9; *Jakiego Gogola znamy? Uwagi rocznicowe*. „Twórczość” 1953, nr 3; „*Rewizor*” na warsztacie tłumaczeń. Jw., nr 7; *Dawne parantele. Ze studiów nad Gogolem w Polsce*. Jw., 1959, nr 6.

<sup>18</sup> Stąd wysoka ocena, jaką obdarzył *Bibliografię Wołynia* opracowaną przez J. Hoffmana (zob. „Nowa Książka” 1939, nr 1, s. 7). Była to jedna z pierwszych u nas adnotowanych bibliografii.

<sup>19</sup> *Najdroższa książka polska*. „Nowe Książki” 1960, nr 10.

bliograficznych z lat ostatnich, które nie stosują normy, ale odznaczają się logiką i precyzją. Każde niemal zdanie napisane czy wypowiedziane przez Grzegorzycyka w latach rozkwitu jego twórczości naukowej cechowały: umiar, sprawiedliwość, rozsądek<sup>20</sup>.

Był człowiekiem dobrym i uczynnym, gotowym zawsze do życzliwej porady, bezgranicznie oddanym swej specjalności, posuwającym naukę naprzód w pozytycznych zestawieniach faktów, które tak pieczołowicie gromadził.

*Jerzy Starnawski*

---

<sup>20</sup> Recenzując np. S. Strausa *Bibliografię źródeł do historii teatru w Polsce* („Pamiętnik Teatralny” 1961, z. 3) upomniał się szlachetnie o mecenat nad tą pracą niezmiernie pożyteczną, powstającą w warunkach bez porównania gorszych niż te, które są udziałem wielu pracowników naukowych, nie tak doskonale owocujących.